Przygód kilka smoka Lilka – rozwaga

Niedźwiadki Kaldo i Zino pewnego razu bawiąc się w górskim lesie znalazły ogromne jajo, z którego wykluł się mały smoczek o imieniu Lilek. Nie miał się kto nim zająć, więc niedźwiadki postanowiły, że to one się nim zaopiekują. Mimo, że same były jeszcze małe dzielnie troszczyły się o smoczka. Odwiedzały go codziennie. Przynosiły mu jedzenie, uczyły go różnych rzeczy oraz ochraniały przed niebezpieczeństwem. Poprzedniego dnia niedźwiadki musiały schować smoczka w jaskini przed człowiekiem, który chciał zdobyć smoczy pazur. Wszystko zakończyło się dobrze, aż za dobrze. Lilek spotkanie z człowiekiem traktował jak zabawę w chowanego. Nie wystraszył się go i właśnie to martwiło niedźwiadki. Wiedziały, że smok powinien unikać spotkania z człowiekiem, ponieważ ten może zrobić mu coś złego. One same dobrze o tym wiedziały, ale smoczek nie. Bały się, że gdy następnym razem zobaczy człowieka, może za bardzo się do niego zbliżyć. Nawet jeśli będzie to dobry człowiek, to może się go wystraszyć i broniąc się użyć swojego miecza.

Niedźwiadki zaczęły zastanawiać się jak mają nauczyć smoczka, by był rozważny i nie zbliżał się do ludzi. Kaldo zaproponował, że przebierze się za człowieka, a następnie zakradnie się i przestraszy Lilka. Kaldo bardzo się starał. Przebranie zajęło mu dużo czasu. Na głowie miał kapelusz a w ręku kij, który miał przypominać miecz. Zaszedł smoczka od tyłu i z zaskoczenia krzyknął mu do ucha. Lilek rzeczywiście wystraszył się głośnego krzyku. Ale gdy odwrócił się od razu rozpoznał niedźwiadka i zaczął się śmiać. Nie był to zatem udany pomysł, Lilek wcale nie bał się człowieka. Przeciwnie, chętnie by się bawił.

By ratować sytuację, Zino zaproponował walkę mieczem. Wziął od Kaldo kij, który przypominał miecz i zaczął udawać, że chce nim ugodzić smoczka. Aby udowodnić, że to nie żarty, co chwila delikatnie postukiwał Lilka mieczem. Dla smoczka przypominało to łaskotanie. Śmiał się wesoło z tej zabawy, a nawet się odwrócił, by Zino mógł połaskotać jego drugi bok. Metoda Zino również okazała się nieskuteczna.

Tymczasem sprawa była poważna. Lilek potrafił już latać. Nigdy nie wiadomo, czy nie zawędruje gdzieś, gdzie będą ludzie. Wówczas może dojść do nieszczęścia. Po długim namyśle niedźwiadki przypomniały sobie, że raz miały już problem ze smoczkiem, gdy ten nauczył się latać i nie chciał wracać na ziemię. Wówczas pomocne okazało się opowiadanie bajek.

Niedźwiadki postanowiły zastosować podobną metodę. Postanowiły opowiedzieć smoczkowi bajkę, z której nauczyłby się, że musi uważać na ludzi. Długo zastanawiali się nad wyborem bajki. Aż wreszcie przypomniały sobie bajkę o smoku wawelskim.

„Pewnego razu w pobliżu królewskiego zamku zamieszkał smok. Ludzie strasznie się go bali. Chcieli go przepędzić, ale on wcale się ich nie bał. Król wyznaczył nagrodę dla tego, kto przepędzi smoka. Ze wszystkich stron zjeżdżali się rycerze. Walczyli ze smokiem, ale nie mogli go pokonać. Zadania przepędzenia smoka podjął się mały chłopiec, na którego wołano Dratewka. Pomagał on szewcowi robić buty. Doskonale znał się na szyciu skóry. Wziął zatem skórę owcy, napełnił ją siarką, zaszył i podrzucił smokowi. Ten odniósł już wiele zwycięstw w potyczkach z najznakomitszymi rycerzami. Czuł się pewnie. Nie bał się nikogo i niczego. Ucieszył się z prezentu, jaki dostał od Dratewki. Zjadł barana wypchanego siarką. Wówczas poczuł, jak gorący płomień pali mu w żołądku. Udał się do rzeki, by napić się wody. Smok wodę pił, pił i pił. Nie mógł ugasić pragnienia, więc dalej pił, pił aż wreszcie …. Pękł!”.

Ostatnie słowo niedźwiadki wypowiedziały bardzo głośno. Tak głośno, że smoczek się przeraził. Po jego minie widać było, że bajka ta bardzo go wystraszyła. Niedźwiadki szybko mu wytłumaczyły, że to tylko bajka, że naprawdę tak nie było. Podkreślały jednak, że z ludźmi nie ma żartów i lepiej nie wchodzić im w drogę. Lilek przyjął tę radę do serca. Za każdym razem, gdy ktoś wspomniał o człowieku, rozglądał się uważnie, czy przypadkiem nie ma go gdzieś w pobliżu.

Niedźwiadki po raz kolejny przekonały się, że bajki są dobre na wszystko. Dzięki bajce o wawelskim smoku udało się im nauczyć Lilka, by z rozwagą podchodził do osób i zwierząt, które są mu obce.

Czego jeszcze niedźwiadki będą musiały nauczyć smoczka, jakie ich jeszcze spotkają przygody? O tym będą kolejne bajki.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026